

Życie i czasy

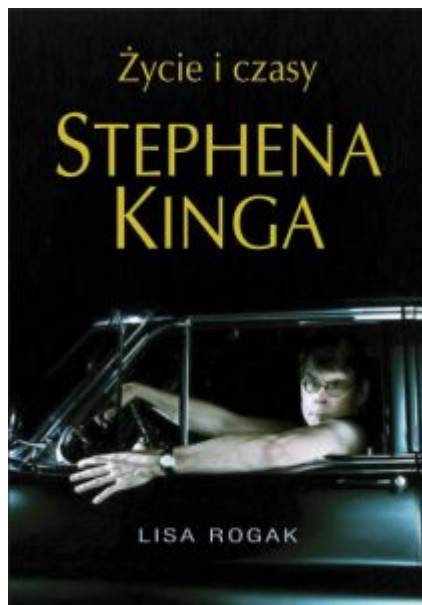
STEPHENA KINGA



LISA ROGAK

(nie)Zwykle przypadki Stephen K.

nimfa bagienna



Tytuł: "Życie i czasy Stephen Kinga"

Autor: Lisa Rogak

Tłumacz: Robert Ziębiński

Wydawca: Albatros 2014

Stron: 400

Cena: 29,90 zł

Od wielu lat Stephen King nie funkcjonuje jako realna osoba, pisarz, lecz swoistego rodzaju wyobrażenie, wymagowana postać wywołująca równie wiele pozytywnych, jak i negatywnych emocji. Dla czytelników jest mistrzem snucia porywających fabuł, choć wielu odbiorców postrzega go przede wszystkim – i nierzadko wyłącznie – jako niekwestionowanego twórcę idealnych opowieści grozy. Z kolei w oczach krytyków uosabia on kulturę popularną, nie tylko wypaczającą gusta, lecz zawłaszczającą literaturę piękną. Natomiast pozostała część społeczeństwa, niekoniecznie zainteresowana horrorem czy pisarstwem w ogóle, uważa Stephen Kinga za kwintesencję przysłowiowej historii sukcesu od pucybuta do milionera. Prawda, jakkolwiek o wiele bardziej złożona, leży jak zwykle gdzieś w połowie drogi.

Szansę na zbliżenie się do rzeczywistych losów Stephen Kinga będą mieli ci, którzy sięgną po jego kolejną biografię, zatytułowaną „Życie i czasy Stephen Kinga”, napisaną przez Lisę Rogak. Autorka w czternastu rozdziałach przedstawia losy pisarza od momentu narodzin do końca pierwszej dekady XXI wieku. Z pieczołowitością odtwarza jego karierę, skupiając się na wydarzeniach kształtujących osobowość Kinga oraz wpływających w mniejszym lub większym stopniu na formę i treść kolejnych opowiadań i powieści. Wszystkie prowadzone wywody Rogak podpira licznymi cytatami z wywiadów udzielanych na przestrzeni wielu lat przez samego Kinga, jego najbliższą rodzinę – żonę Tabby

oraz synów Owena i Joego – a także przyjaciół czy współpracowników.

To właśnie skrupulatność Lisy Rogak jest niewątpliwą zaletą książki. Chronologiczna rekonstrukcja życia pisarza – biografię zamyka dodatkowe kalendarium powtarzające kluczowe daty i związane z nimi wydarzenia – nie wpływa ujemnie na treść. Język pozwala skupić się na śledzeniu losów Kinga, zmagającego się z pólsieroctwem, biedą w tracie nauki i we wczesnej karierze, początkowymi problemami z publikacją utworów, a później mierzącego się z osiągniętym literackim i komercyjnym sukcesem czy wewnętrznymi demonami.

We wprowadzeniu Lisa Rogak nie ukrywa swojej fascynacji Stephenem Kingem, co może rodzić pewne obawy względem obiektywności autorki. W snutej opowieści rzeczywiście bardzo łatwo odczytać przekonanie Rogak o geniuszu pisarza. Z historii przedstawionej w „Życiu i czasach Stephena Kinga” wyłania się obraz jak najbardziej zwykłego człowieka, który od innych różni się wyłącznie zajęciem – pisaniem nietypowej prozy. Oczywiście to, co dla Lisy Rogak – i samego Kinga – ma świadczyć o jego przeciętności, na przykład niezwykła pracowitość i konsekwencja w dążeniu do celu czy niespotykana kreatywność, jest tak naprawdę potwierdzenie jego wyjątkowości. Na szczęście nastawienie Rogak w żaden sposób nie razi, a tym bardziej nie przeszkadza w lekturze.

Zdecydowanie gorzej wypadają jednak kwestie nałogów lub oskarżeń Kinga o popełnienie – świadomych lub nie – plagiatów. Lisa Rogak właściwie poświęca im wyłącznie pojedyncze akapity, umieszczając je na marginesie toczącego się życia Kinga, chociaż ten sam wielokrotnie przyznawał, także w wywiadach cytowanych w książce, że przez większość lat 70. i 80. XX wieku był albo pod wpływem alkoholu, albo narkotyków. Nie chodzi przy tym o szukanie na siłę taniej sensacji czy niezdrowym zagłębianiu się w niewątpliwie smutnym epizodzie z życia pisarza, lecz o odniesienie się do ewentualnej zależności między stanem świadomości Kinga a jego twórczością.

Z drugiej strony, po wstępie Rogak, czytelnik może mieć również nadzieję, że nie jest to kolejna biografia napisana na zamówienie przez zawodowego autora, zajmującego się tego typu pozycjami rynkowymi. Niestety, nadzieje okazują się przynajmniej po części płonne. Im więcej stron „Życia i czasów Stephena Kinga” zostanie przeczytanych, tym bardziej następne treści stają się, może nie tyle mdłe, co monotonne. Zastosowany schemat opisu pozostaje w gruncie rzeczy oparty na następującej kolejności wypadków: King idąc ulicą/robiąc zakupy/widząc przechodniów (lub w zbliżonych okolicznościach) wpada na pomysł następnego opowiadania/następnej powieści, podczas pisania której nie miał problemów/miał problemy z jakąś sceną, ale po dwóch/trzech/czterech (lub więcej) dniach siedzenia przy komputerze/maszynie do pisania/nad kartką papieru wreszcie się przemógł. Opowiadanie/książka okazało się kolejnym sukcesem.

Najciekawszym fragmentem biografii Stephena Kinga jest jej początek. Wyłaniający się z niego obraz młodego pisarza, który wbrew niemal wszystkim możliwym przeciwnościom losu oddaje się swojej literackiej pasji, jest rzeczywiście fascynujący. Podobnie jak nieco niezrozumiała i nagła zmiana biegu wydarzeń, kiedy właściwie w jednej chwili King z niemal anonimowego autora staje się pierwszoplanową postacią amerykańskiej, a później światowej literatury popularnej.

Niemniej jednak, nawet w tej najlepszej części książki Lisa Rogak dopuszcza się pewnych niezrozumiałych zachowań. Najczęściej nie rozwija niektórych intrygujących wątków, takich jak na przykład brak zainteresowania nieobecnym ojcem, zarysowując lub porzucając je bez słowa wyjaśnienia. W następnych rozdziałach czyni podobnie, nazbyt skupiając się na odniesieniu do kolejnej pozycji w bogatej bibliografii Stephena Kinga.

Mimo wad „Życie i czasy Stephena Kinga” Lisy Rogak to interesująca biografia, szczególnie dla osób, które dotychczas nie interesowały się twórczością tytułowego bohatera, trwając w błędnym przekonaniu o jego wyłącznym powinowactwie z literaturą grozy. Niewątpliwie King nigdy nie

uwolni się od postrzegania jego utworów przez pryzmat kultury popularnej, lecz jednocześnie już dawno udowodnił, że potrafi pisać nie tylko horrory. Z kolei talenty literackie całej jego rodziny najlepiej świadczą, iż osiągnięty sukces nie był wynikiem przypadku czy specjalnej pracy redaktorów. Książka Lisy Rogak zaświadcza o kunszcie Kinga, zarówno swoją treścią, jak i formą.

Maciej Tomczak